Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,39 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 11 października 1932 Nr. 120

Procent i w Polsce potanieć musi, jeżeli ma nastąpić zmiana na lepsze.

Po przez cały świat idzie dziś fala taniego pieniądza. Jestto nieodzowny warunek gospodarczej poprawy. Jeżeli bowiem istnieje taniość wszystkich produktów i artykułów życiowych, to koniecznie trzeba jakoś do tego poziomu dostosować i pieniądz. Bo inaczej nigdy z kryzysu nie wybrniemy. I u nas — może bardziej jeszcze niż gdzie indziej — potrzebny jest tani pieniądz. O potrzbie obniż. procentów już pisaliśmy kilkakrotnie. Dziś w tej sprawie podnosi się coraz więcej głosów i wołanie to staje się coraz głośniejsze. Mimochodem zaznaczamy tylko, że my w tej kwestji podnosiliśmy głos już dawno, wówczas, kiedy jeszcze pod tym względem zalegała względna cisza. Dziś trzebaby te głosy za obniżeniem odsetek jeszcze bardziej spotęgować, aby je usłyszały i wzięły sobie nareszcie do serca te czynniki, w których rękach rozwiązanie tej sprawy spoczywa. Pewno, że konieczne jest dobijanie się o obniżkę cen kartelowych, monopolowych, jak konieczne jest wogóle dostosowanie i wszelkich świadczeń do obecnego poziomu cen, ale to wszystko będzie na nic, jeżeli nie obniży się odsetek od wierzytelności. Jak te wysokie procenty zabójczo wprost działać muszą na całe życie gospodarcze, niech nam uprzytomni stan rzeczy przed wojną. Wówczas położenie gospodarcze było dobre, ceny wszystkich artykułów i produktów doskonale były między sobą sharmonizowane — jak również dostosowane były zgodnie z tem i wszystkie świadczenia i ciężary.

A jednak i wówczas przy tej w porównaniu do dzisiejszych czasów wprost świetnej konjunkturze gospodarczej — byłyby takie same bankructwa i ruiny gospodarcze, gdyby dłużnicy byli zmuszeni wówczas opłacać takie olbrzymie, bo 11—15 — a nawet często jeszcze daleko wyższe procenty. My poprostu nie ruszymy z miejsca, nie dźwigniemy się ani na krok naprzód z upadku gospodarczego, dopóki nie dostosujemy stopy procentowej do obecnej konjunktury gospodarczej. Jak pod tym względem wyglądamy, daje nam poznać porównanie z innemi krajami. Ogromna większość państw już przeprowadziła u siebie systematyczną obniżkę dyskonta, doprowadzając tem samem i stopę procentową do granic, nigdy przedtem niewidzianych. Nie baczy się przytem na sytuację walutową swego banku emisyjnego i położenie kredytowe kraju.

I tak Bank w Anglji mimo, że przez zniesienie parytetu złota już i tak wartość pieniądza znacznie spadła, jeszcze ją obniżył, przeprowadzając zniżkę dyskonta kolejno z 6 na 2 proc. Tosamo zjawisko obserwujemy i w innych krajach. Stopę 2 proc. ma również Francja, Szwajcarja. W tej ostatniej jest już tak, że od wkładów nie tylko że często nie daje się żadnych odsetek, ale nawet pobierają banki pewne opłaty za przechowywanie pieniędzy. Stopę 2 i pół procent mają Stany Zjedn. Ameryki i Holandja, 3 i pół proc. Belgja. — Państwa północne, jak Norwegja, Szwecja i Danja wprawdzie jeszcze mają stopę dysk. 4 proc., ale za to też tam waluta jest silnie zdewaluowana. I Bank Włoch przy bardzo niskim poziomie walutowym ma tylko 5 proc. stopę. Nawet Bank Austrji, znajdujący się w nader opłakanym stanie finansowo-gosp., ma stopę 6 proc., t. j. jeszcze 1 i pół proc. niższą od Banku Polskiego. Bank Narodowy Węgier przy spadającej walucie ma tylko 5 proc., Czechosłowacja przy niskiej swej walucie też tylko 5 proc. Niemcy mają dziś najniższą stopę proc. w całej swej historji powojennej, bo tylko 4 proc. Od roku 1914 Niemcy jeszcze nie miały tak niskiej stopy proc. Aby móc obniżyć tak znacznie swój dyskont, Niemcy według zobowiązań planu Dawesa i Jounga byli nawet zmuszeni zwrócić się w tej sprawie do Banku Wypłat Międzynarodowych o pozwolenie. A jednak nie zawahali się przed tym krokiem, było tylko móc ulżyć doli gospod. kraju. I o dziwo! Bank ten bez zastrzeżeń pozwolenia tego, nawet jednomyślnie, udzielił. W całej Europie, a bodajże w całym nawet świecie, Polska ma prawie że najwyższą stopę proc., b o 7 i p ó ł p r o c. Wyższą jeszcze od niej, t. j. 8 proc., ma już tylko jedna Bulgarja — a pozatem jedyna Jugosławja, która ma równą z Polską stopę, t. j. 7 i pół proc. Utrzymanie dziś tak wysokiej stopy w Polsce, trwającej bez zmiany od 3 października 1930, jest w dzisiejszej sytuacji nie tylko że pozbawione uzasadnienia, ale wielce szkodliwe dla całego naszego życia gospodarczego. Wprawdzie dają się u nas zaznaczać pewne dążenia do obniżenia proc. pewnych kategoryj pożyczek, a zwłaszcza od długoterminowych pożyczek z rozmaitych instytucyj kred., przeważnie państw., ale to tylko kropla wody na rozpalone żelazo. Korzysta bowiem z tego tylko pewna część ludności, przeważnie większych właścicieli i przemysłowców, dla których te kredyty były dostępne, podczas gdy cały ogół ugina się i uginać się będzie nadal pod ciężarem niebywałych odsetek, jeżeli stan ten nie będzie zmieniony.

Ogół w swej ciężkiej udręce odetchnąć będzie mógł dopiero wtedy, gdy przez obniżenie — ale nie ladajakie, a radykalne procentów, będzie mógł uczynić swe obciążenie pożyczkami warsztaty pracy rentownemi.

B e z p o t a n i e n i a p i e n i ą d z a n i e b ę d z i e w P o l s c e o ż y w i e n i a g o d a r c z e g o, n i e b ę d z i e t e ż p r z e z w y c i ę ż e n i a o b e c n e g o k r y z y s u g o s p o d a r c z e g o.

Nowe gwałty w Meksyku.

Jak wydalono Nuncjusza?

Waszyngton. Do sypialni Nuncjusza wtargnęło w nocy kilku uzbrojonych żandarmów, którzy wprost przemocą ściągnęli arcybiskupa z łóżka i oświadczyli mu, aby się natychmiast przygotował do podróży. Następnie arcybiskup Flores wepchnięty został do samochodu, którym zawieziono go na lotnisko. Natychmiast po przybyciu odleciał do Stanów Zjednoczonych.

Niesłychane postępowanie prezydenta i całego rządu meksykańskiego wobec wysokiego dostojnika kościelnego, papieskiego legata, wywołało w kołach katolików wielkie oburzenie.

Konwersja hipotecznych długów rolnictwa na 4 i pół proc. i na 30 lat.

Warszawa. Sprawa konwersji zaległości rolnictwa z tytułu zobowiązań, zaciągniętych wobec instytucyj kredytu długoterminowego, ma być załatwiona na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, które będzie rozpatrywało projekt rozporządzenia Prezyd. R. P. o konwersji tych zaległości. Rozporządzenie to ma postanowić, że wszystkie zaległości rolników wobec instytucyj kredytu długoterminowego mają być skonwertowane na pożyczkę dodatkową w listach zastawnych lub obligacjach, oprocentowanych nie wyżej niż 4 i pół proc. rocznie i umarzalnym w czasie nie krótszym niż 30 lat. Zobowiązania, wynikłe z tytułu tej konwersji, otrzymają pierwszeństwo hipoteczne, na równi z kapitałem poprzednich pożyczek.

O rozmiarach konwersji najlepiej świadczy fakt, iż tylko w 4-ech instytucjach, zrzeszonych w związku instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, zaległości rolnictwa wynoszą około 75 miljonów zł. Sama konwersja będzie przeprowadzona w ten sposób, że rolnicy otrzymają dodatkowe pożyczki w listach zastawnych, przyczem instytucje kredytowe zatrzymają te listy w swoim portfelu tytułem spłaty zaległości.

Konferencji pięciu mocarstw w Londynie w sprawie rozbrojeniowej nie odbędzie się.

Fiasko inicjatywy Mac Donalda i konsternacja w Berlinie.

Berlin, 6. 10. Niemieckie koła rządowe zaskoczone zostały dzisiaj wiadomością, nadeszłą z Londynu, o porzuceniu przez Mac Donalda jego niefortunnego projektu zwołania konferencji pięciu mocarstw w sprawach rozbrojeniowych do Londynu. Wiadomości te wywołały na Wilhelmstrasse wielką konsternację, albowiem, mimo pozornych zastrzeżeń i robionych na pokaz kaprysów, z jakiemi przyjęto propozycję, w rzeczywistości zamierzano tu chwycić się tej angielskiej deski ratunku dla wydostania się z położenia, w jakie Niemcy wmanewrowała ich niezręczna dyplomacja przez zbojkotowanie konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Tymczasem inicjatywa Mac Donalda zakończyła się fiaskiem i nadomiar tego fiasko to przypisać muszą Niemcy w dużej mierze sobie samym. Jak się bowiem okazuje, rząd francuski nie zgodził się na udział w konferencji na warunkach, zakomunikowanych przez p. Neuratha angielskiemu charge d'affaires.

Niemcy nie chcą dopuścić do otwarcia polskiego gimnazjum w Bytomiu.

P. Calonder stwierdza złą ich wolę.

Katowice, 5. 10. W dniu dzisiejszym zgłosiła się do p. Calondera delegacja, złożona z prezesa Zw. Towarzystw szkolnych w Niemczech p. Baczewskiego, kierownika dzielnicy I-szej Zw. Polaków w Niemczech p. Wesołowskiego oraz z kierownika Tw-a szkolnego w Opolu, p. Schreibera i prosiła p. Calondera o interwencję w sprawie otwarcia pierwszego prywatnego gimnazjum polskiego w Bytomiu. P. Calonder wysłuchał życzeń delegacji i przyrzekł uczynić wszystko, aby mniejszości polskiej w Niemczech dopomóc do otwarcia tego gimnazjum. P. Calonder podobno wyraził się, iż niezrozumiałem jest dla niego stanowisko władz niemieckich w tej sprawie. Jak wiadomo, pierwsze prywatne polskie gimnazjum w Bytomiu winno już być od paru tygodni otwarte, albowiem gmach dla tego gimnazjum został już gruntownie przebudowany w myśl zatwierdzonych planów władz niemieckich, budowlanych i szkolnych, grono nauczycielskie zostało skompletowane, plan nauki w myśl przepisów pruskich ustalony, bursa dla uczniów wykończona. Tymczasem niewiadomo, z jakich powodów władze niemieckie w Berlinie zwlekają z udzieleniem koncesji na otwarcie tego gimnazjum. Zwlekanie to motywują władze tem, że rzekomo gimnazjum otwarte ma być w ciągu roku szkolnego, że jest to pierwsze gimnazjum polskie w Niemczech, więc sprawa musi być dokładnie zbadana (?!) itp. Polacy wypełnili wszystkie warunki, od lipca czeka na naukę stu chłopców, niestety, władze pruskie bez powodów odmawiają i opóźniają wydanie koncesji, co wywołuje olbrzymie rozgoryczenie wśród ludności polskiej.

„Słowo Pomorskie" pisze:

„Gen. Haller i... mosty!

Tu zamykano bramy, tam burzono mosty. — Co to pomoże? — Duch narodowy pokona wszystkie przeszkody.

Ruch opozycyjny w Małopolsce zatacza coraz szersze kręgi. Odwracają się także uczucia od „legjonistów" i „strzelców". Ludność małopolska okazuje coraz większą życzliwość hallerczykom i członkom O. W. P. — Opisując te objawy, donosi krakowski korespondent „Gazety Warsz." (nr. 306):

— „Na dworzec kolejowy w Bielsku wyszło na powitanie gen. Hallera do 20 000 osób.

Ten wstęp postawił na nogi miejscową sanację. Wymyślano mnóstwo sposobów, byle tylko ludność z okolic nie ściągała do miasta. Rozebrano nawet parę mostów na drogach... Wzywano prezesów placówek i komitetów, stawiano warunki i ograniczenia, stosowano groźby i zakazy. Te zabiegi miały skutek wręcz odwrotny.

Wskutek tego od dwóch tygodni starostowie w Białej, Żywcu Wadowicach i Nowym Sączu wzywają do siebie gromady tych, którzy „nie rozeszli się", którzy z „wojskowych uroczystości zrobili zebrania polityczne" i t. d. Rezultat: kary. Major Styś w Nowym Sączu, prezes Stronnictwa Narodowego, ma mandat karny na 1.000 zł, p. Józef Mrowiec z Łodygowic, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat żywiecki, ma mandat karny na 500 zł, p. Wójcikiewicz na 300 zł.

Obliczamy skazanych na sumę od 50 do 1000 zł, względnie na areszt od tygodnia do trzech tygodni — na około 700 osób.

Mandaty ferowane są tak masowo, że — skazywani są nawet ludzie, którzy w manifestacjach wogóle nie brali udziału. Tak np. Władysław Jarasz z Bystrej żywieckiej tego dnia młócił najspokojniej zboże, a Piotr Pawlas pracował w fabryce. Mimo to obydwaj otrzymali mandaty, opiewające na 50 zł, względnie tydzień aresztu.

Pozatem starostowie rozwiązali placówki hallerowskie w Hodygowicach, Ujsołach, Rajczy, w Nowym Sączu i kilka placówek w powiecie nowo-sądeckim. Zapowiadają, iż los podobny spotka w czasie najbliższym i O. W. P.".

Widzimy więc, że fala nastrojów narodowych rośnie i podnosi się w górę nawet tam, gdzie sanacyjne stronnictwo Be-Be było rzekomo najsilniejsze i najmocniejsze, t. j. w Małopolsce. Po kraju rozlewa się ożywczy duch wolności i godności narodowej. Nie zatamuje go ani „zamykanie bram" ani burzenie „mostów na drogach".

Spiritus flat, ubi vult! — Duch leci, kędy chce!"

Rozwiązanie placówek hallerowskich na Podhalu.

Starosta wadowicki p. Müller wystosował do kierowników oddziałów Związku Hallerczyków w okolicach Makowa Podhalańsk. pismo, zarządzające rozwiązanie placówek hallerowskich z tego powodu, że rzekomo zajmowały się one polityką, nie współdziałały z władzami wojskowemi, a istnienie ich zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

W motywach do zarządzeń, rozwiązujących placówki hallerowskie, starosta wadowicki twierdzi, że urządzone niedawno przez Związek Hallerczyków zebranie z udziałem gen. Hallera było nielegalne, że miało na celu „urabianie słuchaczy w pewnym określonym kierunku politycznym", na co wskazują „hasła, wypowiadane przez mówców", jak naprz. „żołnierze nasi nie mogą być prześladowani, jutro do was należy" itp.

Zarządzenie p. Starosty kończy się słowami: „Decyzja ta, wydana w interesie publicznym, ulega natychmiastowemu wykonaniu".

Jak informują, rozwiązano placówki Związku Hallerczyków w Milówce pow. Żywiecki, w Nowym Sączu i w kilku innych miejscowościach na Podhalu.

Znowu zamach na polską skrzynkę pocztową w Gdańsku.

Gdańsk. Listonosz polski, opróżniający stale w godzinach porannych polską skrzynkę pocztową przy ul. Breitgasse w Gdańsku, stwierdził w poniedziałek rano przy załatwieniu tej funkcji, że skrzynka została w ciągu nocy zamazana jakimś smarem oraz opatrzona nalepką z napisami antypolsk. i pieczątką Wehrwolfa.

Irak przyjęty do Ligi Narodów.

Genewa, 3 10 Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów delegaci różnych krajów składali deklarację w związku z uchwaleniem dziś rano jednomyślnem przyjęciem Iraku do Ligi Narodów.

Delegat polski, min. Modzelewski, podkreślił, że Polska, która przed 14 laty odzyskała niepodległość, potrafi ocenić znaczenie dla Iraku uzyskania niezależności i składa mu serdeczne powinszowania.

Władze polskie w Gdyni uważają napływ żydów za „pożądany"?

W „ABC" czytamy: „Żydowski pisarz, p. Marek Tarkow, wydał broszurę p. t. „Gdańsk na wulkanie", w której propaguje ideę udziału żydów w „rozwoju i rozbudowie wybrzeża polskiego".

Czyni to nietylko w imieniu własnem. Powołuje się między innemi na poglądy pewnego „wybitnego przedstawiciela życia samorządowego w Gdyni", który miał jakoby oświadczyć, co następuje:

— „Rozumiemy dobrze, że Gdynia nie może być odgrodzona chińskim murem dla ludzi, którzy swoją przedsiębiorczością mogliby pomóc w rozwoju portu. Dlatego też uważam, że napływ kupców i rzemieślników żydowskich jest bardzo pożądany.

Z przykrością jednak muszę stwierdzić, że pewne czynniki ludności miejscowej tego nie mogą lub nie chcą zrozumieć. Niejednokrotnie nad tą sprawą się zastanawiamy, ale większość ulega wpływom różnego rodzaju demagogów".

Trzeba przypomnieć, że samorząd w Gdyni jest komisaryczny, t. zn., nie pochodzi z wyborów, ale jest mianowany. Na tem tle można zrozumieć zwrot o przeciwstawieniu się „większości obywateli „miejscowych".

Można zrozumieć, ale czy można usprawiedliwić? Wielkopolska i Pomorze jest jedyną częścią Polski, gdzie społeczeństwo jest zbudowane na zdrowych podstawach, t. zn. posiada polską klasę średnią, polskie kupiectwo i polski przemysł. Więc zamiast, żeby wedle tej normy starać się uzdrowić stosunki w pozost. części Polski i popierać wszędzie indziej także rozwój polskiego mieszczaństwa, ma się czynić odwrotnie: sztucznie popierać napływ żydów tam, gdzie ich niema, ze szkodą dla interesów ludności rdzennej („miejscowej").

Szopka B. B., a ceny kartelowe.

Warszawa. Narada w sprawie zniżki cen kartelowych, zainscenizowana w łonie B. B., miała właściwie na celu przyparcie do muru przedstawicieli wielkiego przemysłu i dokonania na nich ataku przez czynniki rolnicze i pracownicze. Że konferencja ta nie da żadnego konkretnego wyniku, było zgóry do przewidzenia, tak samo jak jedynie naturalnem było oddanie decyzji rządowi.

Około czwartku mają się rozpocząć w rządzie obrady z przedstawicielami kartelowców, lecz i one — podobnie jak konferencja — będą nosiły tylko charakter formalny, gdyż rząd, który spowodował zniżkę cen cukru, posiada już plan postępowania wobec artykułów skartelizowanych.

Z powodu zapowiedzi, że rząd nosi się z zamiarem zniżenia cen cementu, żelaza, drożdży itp., niektórzy posłowie z B. B. popadli w duży konflikt wewnętrzny. Np. poseł Wiślicki jest członkiem karteli, a jako prezes żydowskiego stowarzyszenia kupców musi być automatycznie przeciwnikiem karteli. Wyjście z tej sytuacji znalazł on sprytne, gdyż, aby się nie deklarować, wogóle na konferencję nie przybył.

Ah, te kartele!

P. Wiślicki znowu na widowni.

Dziś przed południem w gmachu sejmowym w gabinecie p. wicemarszałka Cara zebrało się dość liczne grono posłów z klubu BB. i odbyło poufną jakąś konferencję. Chodzi tu niezawodnie o dalsze uzgodnianie rozbieżnych poglądów w sprawie karteli. Narazie bowiem biorą udział m. in. p. Minkowski, przedstawiciel wielkiego przemysłu i p. Polakiewicz, stojący na czele grupy ludowej, która atakuje wielki przemysł. Zjawił się również i p. poseł Wiślicki, grawitujący pomiędzy przemysłem, a handlem. Przedstawiciele rządu w naradzie tej udziału nie wzięli. Jak słychać, przemysłowcy domagają się wyłonienia komisji, któraby zbadała ich koszty produkcji. Natomiast grupa ludowa komisji takiej sprzeciwia się, uważając, że jest to ze strony wielkiego przemysłu jedynie gra na zwłokę.

Ile zarabiają kartele?

Wyrób kilograma drożdży kosztuje 70 groszy, a nam za niego płacić każą 4 zł 50 gr.

Wydobycie i załadowanie tonny węgla kosztuje około 25 zł, a nam płacić każą 60 i więcej złotych.

Kartel cukrowy zagranicę sprzedaje około 20 groszy za kilogram a nam każą płacić 1 zł i 70 groszy za kilo cukru.

Kartel naftowy za naftę wywiezioną zagranicę pobiera 10 gr za litr, a nam każe płacić za ten sam litr więcej niż 50 gr.

Z posiedzenia ostatniego Sejmiku Powiatowego.

(Dokończenie).

Nowemiasto. W dalszym ciągu posiedzenia Sejmik przystąpił do omawiania i uchwalenia budżetu pow. na rok 1932|33. Nim p. Przewodn. przystąpił do referowania budżetu, członek p. Bark prosił o podanie członkom do wiadomości okólników władz nadzorczych, które idą w kierunku jak najdalszych oszczędności w budżecie, a przedewszystkiem w wydatkach osobowych i rzeczowych. W myśl tych wskazówek postanowił Sejmik wydatki w rozmaitych pozycjach tak ograniczyć, aby budżet z końcem roku obrach. nie stał się deficytowym. Już nad dodatkiem dla przewodn. Wydziału pow. p. Starosty, który pobierał dotychczas 5 827,68 zł rocznie, otworzyła się bardzo ożywiona dyskusja w wyniku której uchwalono wszystkiemi głosami przeciw 1 obniżyć dodatek ten do kwoty 3000 zł rocznie. Dodatek natomiast dla zastępcy p. przewodn. w kwocie 600 zł na wniosek czł. p. Borka i p. Jarkiewicza uchwalono jednogłośnie. We wydatkach osobowych skreślono jeszcze fundusz remuneracyjny w wysokości 500 zł. Wydatki na prenumeratę pism zniżono z 645 zł na 445 zł. Diety i koszta podróży dla Przewodn. Wydziału pow. zniżono z 1.220 zł na 360 zł oraz pozycję „diety i koszta podróży" dla przewodn. i pracowników z 1.500 na 1000 zł. Żywa dyskusja wyłoniła się nad proponowaną przez Wydział Pow. pozycją 8.782,46 zł na środki utrzymania samochodu w której członkowie Sejmiku wypowiadali się za sprzedażą obu samochodów, a za uchwaleniem na wyjazdy służb. 3000 zł plus 500 zł na ubezpieczenie urzędników od wypadków przy używaniu najętego samochodu. Jedynie p. Przewodn. i p. Michczyński bronili propozycji Wydziału Pow., m. in. p. Przewodn. wysunął sprawę szofera, który w ten sposób straci stanowisko i pomnoży liczbę bezrobotnych, na co odpowiedział czł. Bark, iż dziwne się wydawać musi naraz ta litość dla losu szofera, kiedy z lekkiem sercem na skutek głosowania przeciw absolutorjum kilka rodzin zwolniono z pracy i pozbawiono kawałka chleba. P. Przewodniczący na tak przekonywający argument jakoś nie mógł się zdobyć na żadną odpowiedź. Jeden z członków też zaznaczył, że możnaby szoferowi dać środek utrzymania, sprzedając mu na warunkach dogodnych jeden ze samochodów. W myśl tego wniosek p. Barka na łączną kwotę 3.500 zł został przyjęty bez sprzeciwu. Dział I. „Administracja ogólna" zniżony zatem został od ustalonej sumy w r. 1931 z 101.744,87 zł na 77.517,24 zł. Dział II „Majątek komunalny" podwyższono z 300 zł na 350 zł. Dział IV. Spłata długów podwyższono z 38.731,98 na 40.915,68 zł.

Dział V. „Drogi i place publiczne" zniżono z 267.123,10 na 155.513 zł. W tym dziale obniżono diety ryczałtowe dla budown. pow. od propon. przez Wydział 720 zł na 600 zł, podwyższono na remont szopy drogowej z 100 na 220 zł. Pozatem nast. jeszcze kilka zmian, np. pozycję na naprawę jezdni kamiennej zniżono z 31.500 zł, propon. przez Wydział, na 23.784,11 zł. Dyskusja nad tym działem stała się znów nieco żywsza, gdyż ogólnie przedstawiono bardzo fatalny stan naszych szos, a wyrażono się jednomyślnie za wstawieniem stróżów nie kolumnami, a na odcinkach. To też p. Przewodn. przyrzekł stary system zaprowadzić na nowo narazie przez 2 miesiące.

Dział VI. „Oświata" zniżono od poprz. roku z 25 800 zł na 5 600 zł. W dziale tym podwyższono na poparcie czytelnictwa ludowego z 1 300 na 1 550 zł, a zniżono z 500 na 250 zł dodatek do funduszu styp. w gimnazjach tut. powiatu. Pozatem skreślono pozycję w sumie 1 400 zł na urządzenie kursów oświatowych dla dorosłych. W pozycji „urządzenia świetlic ludowych" zmieniono słowo „urządzenia" na utrzymanie i zniżono z 800 na 300 zł. W dziale VIII. „Zdrowie publiczne" wywiązała się znów żywa dyskusja. Rok rocznie wydawano na ten cel tak lekką ręką 20 tys. zł. Taki wydatek był trudny do zniesienia już w czasie względnie korzystnej konjunktury gosp., a cóż dopiero obecnie. To też, chociaż Wydział Pow. na obecny rok zniżył pozycję dwukrotnie, naprzód na 14.000, a następnie na 8.000 zł, to jednak Sejmik wyznaczył na ten cel tylko 1.100 zł, dzieląc tę sumę odrazu na poszczególne towarzystwa i to na SMP., „Sokół", Powstańców i Wojaków i „Strzelec" po 200 zł, Harcerzy 300 zł. Wniosek ten uchwalony został bez żadnego głosu sprzeciwu. W dziale IX. „Opieka społeczna" zniżono z pozycji na udzielenie wsparć do dyspozycji Przewodn. Wydz. Pow. z 3000 na 500 zł oraz do dyspozycji Wydziału pow. z 3000 na 1000 zł. Sumę zaś na zapomogi dla bezrobotnych podwyższono od ustalonej sumy poprzedn. roku 2 000 na 10.500 zł. więc o całe 8.500 zł. W dziale X. „popieranie rolnictwa" podwyższono subwencję dla Pom. Tow. Roln. z 1000 na 1800 zł, zarazem wstawiono jako nowe pozycje subwencję dla Pom. Związku Osadn. Rolnych 600 zł. W dziale bezpieczeństwo publiczne zniżono jeszcze na urządzenie telefonów itd. na posterunkach Pol. Państw. z 2500 zł na 500 zł.

Są to główniejsze zmiany w budżecie wydatkowym na rok 1932/33. Budżet dochodowy został stosownie do budżetu wydatk. zmniejszony, na co składają się przeważnie podatki, jak już podaliśmy w poprzednim numerze. Jak wynika z wyżej podanych cyfr, członkowie Sejmiku kierowali się względami oszczędnościowemi i dobrem powiatu. Ujmowali tam, gdzie uważali pozycje dla obecnych stosunków za wygórowane, a dokładali, gdzie była koniecznie potrzebna, jak na bezrobotnych, aby ostatecznie budżet postawić taki, aby był realny, a nie wypadł deficytowo. Budżet zmniejszony zatem został o 254.595,72 zł od poprzedniego budżetu, w r. 1931|32 i równa się tak w rozchodach i dochodach w sumie 438.995,58 zł.

Dalej Sejmik odrzucił (przeciw 2 głosom) wniosek Wydziału w sprawie upoważnienia Wydziału pow. do przenoszenia kredytów w budżecie na r. 1932|3, zatem nie uchwalił t. zw. virementu.

WROGI PAŃSTWA.

131

(Ciąg dalszy).

— Aha! — krzyknął cesarz, coraz więcej gniewem miotany. — Urągacie majestatowi cesarza, państwu wrogami jesteście, więc muszę was chrześcijan wytępić do szczętu, a ty musisz pierwszy umrzeć!

— Chrześcijanina nie przeraża śmierć dla wiary, — odpowiedział starzec z jaśniejącem obliczem. — Choć zamordujesz mnie jak poprzednika mego, lecz żadna siła ludzka niezdolna zniweczyć Boskich zamiarów.

Wtem przystąpił do cesarza Marek i szeptał do ucha:

— Zapanuj nad gniewem swoim, jak bogu przystoi! Wojna w progu. Śmierć papieża rozdrażniłaby chrześcijan i popchnęłaby ich ku Konstantynowi. Zatem zostaw na stosowniejszą porę swą zemstę ze względu na dobro państwa.

Tak minister przekonał cesarza, który, spojrzawszy na papieża, rzekł:

— Marek przypomniał mi w tej chwili, że wspaniałomyślność więcej mnie przystoi niż surowość. Niechżeż i tak będzie! Idź więc w pokoju, — dał ręką znak do odejścia.

Natychmiast otoczyli papieża chrześcijanie, którzy z trwogą towarzyszyli mu na forum.

Zmierzającemu do wyjścia cesarzowi wpadł w oko Trykcjan, który ukłonami swemi zdawał się upominać o obiecaną nagrodę.

— Chodź tu, Trykcjanie z złotym języczkiem! — zawołał cesarz żartobliwie. — Żołnierza dzielnego nagradza się na polu walki, dzielnego zaś mówcę przy mównicy.

To mówiąc, rozglądał się naokoło. Gdy spostrzegł Patrycjusza, ozdobionego złotym łańcuchem i z pierścieniami na palcach, skinął na niego i zapytał:

— Ktoś ty?

— Asinius Pollio, — odpowiedział dumnie zapytany.

— Tobie, Trykcjanie, daruję łańcuch i pierścienie Asina!

Trykcjan bez namysłu zabrał podarek. Asinius nie sprzeciwiał się, wiedząc, że na nicby się opór nie przydał.

W dniu tym wiele mówiono o sprawach cesarza. Niesłuszne osądzenie senatora, zabranie miljona denarów, splądrowanie domu, okrutny wyrok, skazujący Flawjusza na zlizanie napisu, podsyciły nienawiść Rzymian ku tyranowi. Mowę zaś Safisty powtarzano i przekręcano z najuszczypliwszemi uwagami. Odwaga papieża, niechcącego chwalić tyrana, jego napomnienia poważne znalazły nawet u pogan należytą ocenę. Niejednemu poganinowi myślącemu nasunęła się przytem uwaga, iż w chrześcijaństwie jest hamulec przeciw tyraństwu i samowoli cesarza.

Obrona Zofronji.

Eljusz zaniepokoił się wielce spotkaniem Zofronji z cesarzem — i słusznie, bo po kilku dniach ukazał się w domu jego setnik pałacowej straży. Prefekt przeraził się na widok człowieka, którego niecne usługi znane były w mieście.

— Cesarz pozdrowienie ci przysyła, Eljuszu, — zaczął Tarimas grzecznie. — Przed kilku dniami spotkał żonę twą i zachwycił się jej pięknością. Wobec tego zaś, że na ulicy tylko kilka słów mógł z nią pomówić, więc prosi cię, byś Zofronię przysłał do pałacu. Mam lektykę gotową, a nie przyszedłem z orszakiem, gdyż sądzę że nie odmówisz zaszczytu, jakim cię cesarz obdarza.

Prefekt zbladł i milcząc wpatrywał się okiem osłupiałem w setnika.

— Nie wierzę uszom swoim, Tarimasie, — przemówił po chwili. Nie pragnę takiego zaszczytu. Chrześcijanami jesteśmy, a żądanie cesarza sprzeciwia się zasadom naszym.

(C. d. n.)

W następnym punkcie czł. Michczyński wycofał swój wniosek, jaki stawił na poprzedniem posiedzeniu w sprawie wyboru komisji dla maj. Łąkorek.

Na ostatnim punkcie obrad przed wolnemi wnioskami znalazła się już nieomal zapomniana wniesiona przez czł. p. Borka z dnia 30 września 1931 interpelacja, którą podamy w następnym numerze.

We wolnych wnioskach czł. Szałkowski przemawiał w sprawie taryfy akuszeryjnej i kominiarskiej oraz opłat za badanie mięsa. Po wyczerpaniu porządku obrad i odczytaniu protokółu przewodn. zamknął posiedzenie o godz. 11.15 wiecz.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 października 1932 r.

Kalendarzyk. 10 października, Poniedziałek, Franciszka Borg. w.
11 października, Wtorek, Placydy i Zenajdy p. p.
Wschód słońca g. 5 — 52 m. Zachód słońca g. 16 — 54 m.
Wschód księżyca g. 16 — 18 m. Zachód księżyca g. 2 — 36 m.

Będziemy jadali pięć gatunków chleba.

Min. spr. wewn. przygotowało nowe zarządzenia o sprzedaży i wypieku chleba. Wskutek nowych przepisów przemiałowych, do sprzedaży będzie dopuszczonych zamiast dotychczasowych trzech — pięć gatunków chleba. Rozporządzenie to wprowadzić ma obowiązek umieszczenia na każdym z gatunków specjalnej nalepki, wskazującej mąkę, z której chleb został wyrobiony. Dla uniemożliwienia niepożądanych manipulacyj ze strony piekarzy opracowało ministerstwo schematy z kalkulacjami poszczególnych gatunków chleba.

Nowe banknoty 100 i 50 złotowe.

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych rozpoczęła w bież. tygodniu druk nowego typu banknotów 100 złotowych. Będą one miały format znacznie mniejszy od obecnego i wyglądem będą zbliżone do 20 złotówek nowej emisji, a w obiegu ukażą się w drugiej połowie listopada.

Z miasta i powiatu.

Imponujący zjazd Młodzieży Katolickiej.

Nowemiasto. Wczorajszej niedzieli, choć to był dzień dżdżysty, ponury i zimny, to jednak serca Młodzieży z pod znaku SMP. rozpierał zapał, na jej obliczach promieniała słoneczna radość. W takiej atmosferze nastrojowej upłynął niedzielny zlot, połączony zarazem z zawodami okręgowemi. Uroczystość ta stanowiła jaskrawe przeciwieństwo do imprezy strzeleckiej z poprzedniej niedzieli, gdzie mimo gwałtownych wysiłków ledwo zdołano ściągnąć garstkę ideowców i to aż z różnych okolic. A ta prawie samorzutnie — bo uroczystość ta prawie że w ostatniej chwili została aranżowana — zgromadziła mimo już tak niekorzystnej pory aż taki zastęp młodzieży, bo przybyło ich aż przeszło 200. A nie tylko ze strony Młodzieży, ale i społeczeństwa dobitnie ujawniła się — ta różnica nastrojów. Tam zupełna obojętność, zupełne przejście nad tą imprezą do porządku dziennego, a tu szczera, powszechna sympatja, odrazu rzucająca się w oczy choćby i tem, że każdy prawie dom udekorowany był flagami narodowemi.

Zlot zapoczątkowała zbiórka członków na placu członka hon. p. Jentkiewicza Br. i złożenie raportu. Następnie wyruszono przy dźwiękach orkiestry pochodem do kościoła na uroczystą Mszę św., którą odprawił patron SMP. ks. radca Pape, a okolicznościowe kazanie wygłosił prezes okręg., ks. Mańkowski. Pienia wykonał chór kościelny. Po nabożeństwie wyruszono pochodem na rynek przed Hotel Polski, gdzie przed władzami odbyła się defilada, którą prowadził nacz. okręg., p. Maliszewski. Otwarcie zlotu nastąpiło na dużej sali Hotelu Polskiego przez prezesa okr. ks. Mańkowskiego. Po przemówieniach wygłosił referat na temat „Młodzież Katol. a obecny kryzys gospodarczy", delegat Związku S.M.P., wicesekr. gen. p. Rajski z Wąbrzeźna.

Przy końcu akademji uchwalono rezolucję, idącą w kierunku walki o religijność i moraln. Młodz. a potępiającą m. in. rozpowszech. pism pornograficznych. Rezolucję przyjęła Młodzież hucznemi oklaskami. Po akademji nastąpił wspólny obiad, a po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne na boisku miejskiem. Zawody zapoczątkował bieg na przełaj na 2500 mtr. przez ul. miasta Zwycięzcą biegu został Kalisz Józef z placówki SMP. Gaj. Wieczorem odbyła się na sali Hotelu Polskiego zabawa.

Uchwaloną rezolucję podamy w następnym numerze.

„Bezimienni Bohaterowie"

to film, ilustrujący dzień triumfu sprawiedliwości. Z nieustraszonem męstwem i narażeniem życia wśród gwizdu kul browningowych i suchego trzasku płonących belek niszczy policja gniazdo przestępstwa, likwidując krwawą bandę. Film ten to bezsprzecznie najlepszy bieżącego sezonu. Jako nadprogram Tygodnik, ilustrujący przebieg uroczystości pogrzebowych śp. Prezydentowej Mościckiej.

Film ten wyświetlany będzie w Lubawie w poniedziałek, 10 bm., w Nowemmieście we wtorek, 11 bm.

Prace około nacisku hydraulicznego.

Lubawa. Przedłożony przez p. Burmistrza Radzie Miejskiej plan budowy nacisku hydraulicznego uzyskał pełną aprobatę, wobec czego z początkiem lipca rb. przystąpiono do prac, któremi kierował nieomal wyłącznie sam projektodawca, poświęcając nawet swój urlop. Obecnie są one prawie że ukończone. W ub. tygodniu nastąpiło przetransportowanie na miejsce przeznaczenia olbrzymiego kotła o pojemności przeszło 1000 litrów, wykonanego przez m. ślus. p. Grabowskiego. Wykonanie tego kotła wymagało ze strony p. G. pewnego wysiłku oraz pokonania wielu trudności, dlatego tem więcej zasługuje na pochwałę. Społeczeństwo nasze ma jeszcze i to zadowolenie, że wykonał to rzemieślnik miejscowy bez uciekania się ze zamówieniami do zamiejsc. firm. W krótkim czasie nacisk hydr. zacznie działać. Oczekuje się obecnie jeszcze maszyny-pompy. Jest więc nadzieja, że zimą mieszkańcy będą mieli pod dostatkiem wody, która będzie także dopływać i na piętra.

Zmiana w Sądzie Grodzkim.

Lubawa. W tut. Sądzie Grodzkim zaszły z dn. 3 bm. zmiany. Sędzia p. Waszkowski, na własną ponaś prośbę został przeniesiony jako sędzia do Sądu Grodzkiego w Swieciu, a na tegoż miejsce został przydzielony asesor Sądu Grodzkiego w Swieciu, p. Nitka.

Ofiary.

Lubawa. Zamiast wieńca na trumnę śp. Pelagji Dąbrowskiej złożyły pp. Brodzkie zł 10 na cele Stowarz. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Forsowne zakładanie „Strzelca".

Grodziczno. Przed kilku dniami założył tutejszy nauczyciel i u nas, jak w Kiełpinach, „Strzelca", do którego dało się zapisać kilku nauczycieli (naturalnie, bo nie każdy ma ochotę iść na Wołyń lub na Podlasie), kilku urzędników kolejowych (oczywiście, bo chcą jeszcze kilka lat pozostać na posadzie) i kilku osadników naszych z Nowego Grodziczna (domyślamy się także, dlaczego). Ci ostatni mają podobno najprzód dostać pałki i rewolwery, lecz zaręczają uroczyście, że w Nowem Grodzicznie nie będzie tego, co w Tuszewie, gdyż, jeżeli będą walić pałkami, to tylko na mostrach, a jeżeli będą strzelać, to tylko na wiwat.

Okradzenie biednej wdowy.

Kuligi. Biednej wdowie Leokadji Zielińskiej jakiś dotąd nie wyśledzony sprawca wykradł za białego dnia w sobotę z mieszkania 25 zł, które miała ze sprzedaży prosiaka. Kradzież nastąpiła w czasie, gdy Z. na krótki czas wydaliła się z domu.

Policja niezawodnie wytropi sprawcę, gdyż musiał to być ktoś nie obcy.

Z Pomorza.

Z jarmarku.

Lidzbark. Dnia 7 bm. podczas jarmarku na bydło i konie płacono na dobrego konia do pojazdu 250—300 zł, roboczego 40—120 zł, dobrą mleczną krowę 160—190 zł, średnią 130—140 zł, kozę, owcę 9—12 zł. Jarmark był bardzo licznie obesłany bydłem i końmi, ceny dość umiarkowane, pokup zaś nie bardzo dodatni z powodu braku gotówki.

Znaleziony pierścień na nodze gołębia.

Ważne dla hodowców pocztowych gołębi.

Lidzbark. P. Stark, obrońca pryw., znalazł przypadkowo w lesie pocztowego gołębia już w stanie rozkładu, na którego nóżce przymocowany był pierścionek z odciskiem: VIII, wybity orzełek, 43—229—31.

Amatorzy cudzej własności na widowni.

Boleszyn. W nocy z 2—3 bm. dopuścili się nieuchwyceni dotychczas sprawcy kradzieży 2 prosiaków u małorolnego p. Wł. Jędrasika.

Lidzbark. W nocy z 5—6 bm. dopuścili się dotychczas nieuchwyceni sprawcy kradzieży nowego koła od wozu, wartości około 25 zł u p. Bron. Jarmużewskiego. Dn. 6 bm. wiecz. zamierzano skraść z chlewu p. Eggerta wieprza lub kozę. Sprawca spłoszony jednak został przez właściciela.

Jak kapral wykiwał śmierć, a Strzelcy swych miłośników?

Działdowo. Przed rozwiązaniem O. W. P. „Strzelec" na tut. terenie prawie że żadnej nie wykazywał żywotności, dopiero po ukazaniu się dekretu o rozwiązaniu Obozu „Strzelec" na skutek „mrugania" jego miłośników postanowił okazać się na zewnątrz odegraniem sztuki teatralnej p. t. „Jak kapral wykiwał śmierć". Imprezą tą kierowało dwóch filarów zarządu strzeleckiego, którzy na ten cel zbierali „dobrowolne" składki od obywateli wzgl. zaofiarowywali im kupno kartek wstępnych po cenie 2,50 zł. Dnia 5 bm. po południu z wielkim hałasem wjechał na rynek samochód ciężarowy, podobno z Mławy, który przywiózł aktorów-żydów. Na sali Hotelu Polskiego oprócz „Strzelców" zjawiły się miłośniczki i nasi miłośnicy „Strzelca". W sztuce tej przedstawiono przeżycia żołnierzy z wojny polsko-bolszewickiej, ale była ona przez autora tak nastawiona, że wojnę z bolszewikami prowadzili legjoniści. Sztuka ta dobitnie odzwierciedlała wartość „moralną" autora, którą przyjmuje jedynie „Strzelec". „Fajdanowskie" wyrazy aktorów albo jak niektórzy mówili, silny zapach czosnku, spowodował, że niektórzy miłośnicy i miłośniczki „Strzelca" po cichaczu opuścili salę, tracąc widocznie z powodu tego rodzaju wystąpienia miłość do „Strzelca". Z tego powodu sztukę tę tu nazwano: „Kapral wykiwał śmierć, a Strzelcy wykiwali swych miłośników".

Sposoby „Strzelca" celem zdobycia pieniędzy.

Działdowo. Niedawno temu pisaliśmy, że w Działdowie zjawił się pewien osobnik, podający się za porucznika, który z polecenia „Zw. Strzeleckiego" w Warszawie zbierał tu „dobrowolne" datki od osób zależnych na rzecz tego związku. Otóż przypadkowo dowiedzieliśmy się od pewnej damy, że był to niejakiś Stasiek. Stasiek więcej do Działdowa nie przybył, ale w ub. piątek w miejsce jego zjawiło się tu 2 osobników w mundurach strzeleckich i jak się domyślano, zamiarem ich było uprawianie „tasiemkinady". Przybyli oni także z Warszawy z polecenia „grubych ryb", lecz dla zdobycia pieniędzy zastosowali inną od Staśka taktykę, mianowicie przypominali o tragicznej śmierci bohatera lotnictwa naszego, śp. por. Zwirki, którego należy uczcić w ten sposób, że w każdym polskim domu powinien wisieć portret jego, przyczem ofiarowali do kupna pocztówki z wizerunkiem śp. Zwirki, żądając zapłaty 1 zł za sztukę, a niezależnie od tego „dobrowolne" datki. Widać, że „Strzelec" umie się zdobyć na sposób zdobywania pieniędzy, otrzymują: na to poparcie miarodajnych czynników, a gdy inne organizacje pod tym względem ośmieliłyby się go naśladować, toby nie było poparcia, ale groźba rozwiązania ich.

Sensacyjny wynik rewizji.

Płośnica. W ub. czwartek tut. wieś była widownią sensacji. Otóż zjechała tu pewna liczba funkcjonarjuszy Straży Granicznej, którzy w gospodarstwie p. Fiergałły przeprowadzili z niezłym wynikiem rewizję, bo w stodole znaleźli przeszło 1 ctr. tytoniu niemieckiego i pewną ilość cygar, różne części odzieży i inne przedmioty użytku domowego. Nadto znaleziono obraz z podobizną Hitlera i części uniformów oraz korespondencję, wskazującą treścią swą na uprawianie wzgl. prowadzenie irydenty niemieckiej. Znalezione przedmioty zostały zajęte, a młodszy syn F. aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego F. ojciec jest optantem na rzecz Niemiec, ma synów zagranicą, z których jeden w Niemczech służy przy żandarmerji. Przy sobie miał tylko syna 20-letniego, którego w następstwie wyników rewizji aresztowano. F. tłómaczył się, że nie wiedział o istnieniu tytoniu i cygar, zaś inne przedmioty otrzymał od swych dzieci, zamieszkałych w Niemczech w prezencie. Jak istotnie sprawa się przedstawia, wykaże śledztwo. Aresztowany F. syn, po złożeniu przez ojca kaucji, został 8 bm. z aresztu zwolniony.

Skazanemu na śmierć zdrajcy wyrok zmieniono na 10 lat ciężkiego więzienia.

Był to działacz strzelecki.

Grudziądz. Przez trzy dni toczył się przed sądem wojskowym w Grudziądzu, przy drzwiach zamkniętych, proces przeciw oficerowi rezerwy Plitowi, oskarżonemu o zdradę stanu na rzecz jednego z państw ościennych. Plit został skazany na karę śmierci. P. pochodzi z rodziny włościańskiej; matka jego posiada w pow. grudziądzkim większe gospodarstwo. Władze bezpieczeństwa śledziły P. przez kilkanaście miesięcy i aresztowały go, mając niezbite dowody w ręku. P. został przed kilku tygodniami aresztowany. Plitt był głośnym działaczem strzeleckim w Starogardzie. O tej sprawie napiszemy w następnym numerze gazety więcej.

Dziecko wypadło na bruk.

Toruń. Dn. 6 bm. wypadł z okna mieszkania na I piętrze 2-letni chłopczyk Romuald Padkarski, doznając wstrząsu mózgu, pęknięcia czaszki.

W stanie ciężkim odwieziono dziecko do lecznicy miejskiej.

„Strzelco-wojak" sprzeniewierzył pieniądze pocztowe.

Nowacerkiew, pow. chojnicki. Znany w naszej miejscowości i okolicy głośny „strzelco-wojak", niejaki Wróblewski, który był od pewnego czasu agentem pocztowym, został nagle zwolniony z zajmowanego stanowiska za defraudację pieniędzy pocztowych.

Sprawa wykryła się na skutek zażalenia rolnika Ciemińskiego z Jakubowa, który wpłacił do agencji pocztowej do rąk Wróblewskiego 100 złotych. Wróblewski pieniędzy nie odesłał, lecz przywłaszczył je sobie. Defraudant Wróblewski organizował tu „Strzelca", co mu się nie udało, poczem wspólnie z p. Jagodzińskim z Lipieńca założył „Strzelco-wojaków", których był wiceprezesem. „Sanacji" można pogratulować.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: referentem pierwszym Kurji Biskupiej J. E. Ks. Biskupa Dominika, rektorem Seminarjum Duchownego ks. prałata Dr. F. Rożyńskiego, profesorami przy Seminarjum Duchownem: ks. prof. Dr. Antoniego Liedtego profesorem zwyczajnym historji kościelnej, patrologji i historji sztuki, ks. prof. Dr. Józefa Smoczyńskiego z Chełmży profesorem nadzwyczajnym dogmatyki i historji dogmatów; prefektem ks. wik. Zygmunta Wieckiego z Sarnowa przy pryw. gimnazjum żeńskiem ss. Urszulanek w Gdyni; kuratusem od 1 października rb.: ks. kurat. Marjana Felchnerowskiego z St. Polaszek w Kasparusie, ks. kur. Alfonsa Kwiatkowskiego z Kasparusa w St. Polaszkach, ks. wik. Jana Lehmanna z Swiecia we Wdzie; administratorem in spiritualibus et temporalibus od 1 paźdz. rb.: ks. wik. Anastazego Fierka z Wrecków w Wreckach, ks. wik. Józefa Kalinowskiego z Grudziądza w Wudzynie; powołał na wikarjat: ks. wik. Józefa Bystronia z Osia do Koronowa, ks. pref. Bronisława Jaglę z Gdyni do Sarnowa, ks. wik. Edwarda Landmessera z Pelplina do Jabłonowa, ks. wik. Alojzego Ptacha z Brus do Chmielna, ks. wik. Antoniego Troszyńskiego z Koronowa do Osia, ks. wik. Stefana Trzcińskiego z Jabłonowa do Torunia przy kościele N. M. P., ks. wik. Tadeusza Zapałowskiego z Chmielna do Brus, ks. adm. Alfonsa Zielińskiego z Nawry do Swiecia; emerytował od 1 października rb. ks. kur. Jana Hevalkego z Wdy.

Z dalszych stron Polski.

Bezrobotny znalazł 4.000 zł i oddał je w policji.

Poznań. Onegdaj wydarzył się wypadek, który dowodzi, że nieprawdą jest, jakoby uczciwość była rzadko dzisiaj spotykaną zaletą. Józef Tomański, idąc Alejami Marcinkowskiego w południe znalazł na ulicy 4.000 zł gotówki i w ciągu 5 minut oddał w komendzie policji, której dochodzenia wykazały, że pieniądze te zgubił posłaniec jednej z firm zbożowych. Dodać należy, że p. Tomański jest z zawodu flecistą. Przed dwoma laty, pracując w orkiestrze symfonicznej, został zredukowany, a przed kilku tygodniami został eksmitowany z zajmowanego mieszkania.

To też trudno powstrzymać się od wyrażenia pełnych słów uznania dla człowieka, który, obarczony żoną i dziećmi, znajdując się w takiej sytuacji, dał naprawdę przykład rzadko spotykanej uczciwości.

Niewątpliwie po tym dowodzie uczciwości znajdzie zatrudnienie i tem samem potwierdzi się zasada, że uczciwość zawsze popłaca.

Jak cyganki leczyły rodzinę łatwowiernego gospodarza?

Chodzież. W Dziembowie pod Chodzieżą przyszły cyganki do pewnego gospodarza, któremu chorowała żona i dzieci. Cyganki przyrzekły zmartwionemu gospodarzowi przywrócenie zdrowia rodzinie. Wszyscy musieli położyć się do łóżek, poczem na każdem łóżku położono po 100 złotych. Po różnych zaklęciach i ceremonjach cyganki zamknęły pieniądze w szafie, zabraniając otwierania szafy przez trzy dni, gdyż w przeciwnym razie chorzy nie odzyskaliby zdrowia. Po otwarciu szafy okazało się, że pieniędzy nie było. Ulotniły się razem z cygankami. Łatwowierny gospodarz utracił w ten sposób 320 złotych.

Kości mamuta pod Sremem.

Srem. Ostatnio przy kopaniu żwiru we wsi Konarzyce w pow. śremskim, leżącej na szlaku Srem — Książ, znaleźli robotnicy pod pokładem żwiru w głębokości około 6 metrów kość, której ogromne rozmiary ich zaciekawiły. Nie mogąc sami rozstrzygnąć, do jakiego zwierzęcia mogłaby ona należeć, zwrócili się do rzeczoznawców, którzy orzekli, iż jest to kość mamuta. W najbliższych dniach na miejsce wykopaliskowe zjedzie specjalna komisja archeologiczna, która poczyni dalsze poszukiwania.

Niezwykły pogrzeb kapłana. — Niezwykła miłość parafjan do swego proboszcza. — Zażądali pochowania zwłok śp. ks. Rynlewicza w podziemiach kościoła, który zbudował.

Warszawa. Onegdaj w godz. przedwieczornych doszło do niezwykłych wydarzeń podczas pogrzebu księdza Marcelego Rynlewicza, proboszcza parafji na Powiślu. Ksiądz Rynlewicz był to człowiek niesłychanego poświęcenia, żył sam jak nędzarz, a wszystkie środki i całą pracę swoją poświęcał parafjanom oraz wznoszonemu przez siebie kościołowi Matki Boskiej Częstochowskiej. Cieszył się też niezwykłą popularnością i miłością całej parafji. Zmarł przed paru dniami na zapalenie płuc.

Onegdaj po nabożeństwie żałobnem miał się odbyć jego pogrzeb na Powązki. Jednakowoż tłum parafjan nie chciał wypuścić zwłok z kościoła, domagając się pochowania zwłok w podziemiach kościoła, co było podobno życzeniem zmarłego. Powstały trudności, gdyż przepisy kanoniczne pozwalają na chowanie w kościele tylko głowy państwa, biskupów oraz fundatorów kościoła. Zebrany tłum wysłał deputację do kardynała Kakowskiego, żeby na pogrzebanie w kościele pozwolił. Zanim jednak zebrała się na naradę kurja biskupia, ażeby sprawę rozstrzygnąć, przybyli murarze i zamurowali trumnę w przygotowanej w podziemiach krypcie. Tłum nie rozchodził się, czekając na decyzję kardynała. Decyzja ta jeszcze nie nadeszła, gdyż sprawa poszła do Rzymu.

Cały Przemyśl przygotował się na przyjęcie J. Piłsudskiej.

Przemyśl. W Przemyślu wydarzył się wypadek, żywo przypominający opowieść o nieśmiertelnym rewizorze z Petersburga Gogola. Do jednego z żeńskich zakładów naukowych zgłosiła się młoda panienka, nazwiskiem N. Tarnawska i przedstawiła się jako delegatka szkoły „zawodowo-sportowej" w Warszawie, zapowiadając przyjazd wycieczki, złożonej z 2 tysięcy uczenic. Między uczestniczkami wycieczki miała znajdować się również p. Jagódka Piłsudska. Zapowiedź przyjazdu p. Jadwigi Piłsudskiej wywarła piorunujące wrażenie.

Delegatkę przyjęto z otwartemi ramionami. Dyrekcja zakładu zawiadomiła natychmiast o zapowiedzianym na dzień następny przyjeździe wycieczki oba internaty klasztorne w Przemyślu z prośbą o użyczenie kwater dla przybywających. Udano się także na miasto, gdzie w ciągu trzech godzin wynajęto ponad dwieście pokoi, przyrzekając wynajmującym ogromną zapłatę.

W czasie czynienia wielkich przygotowań w magistracie wyszło na jaw, że Tarnowska jest umysłowo chora. Odesłano ją też do Dynowa, gdzie stale mieszka. Przygotowane chorągiewki zwinięto do najbliższej okazji.

Wielka fala strajków w Niemczech.

Berlin, 3. 10. Strajk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejki nadziemnej w Hamburgu trwa w dalszym ciągu.

Wybuch podobnego strajku grozi również i w Berlinie, gdzie dyrekcja miejskich środków komunikacyjnych zamierza przeprowadzić redukcję płac. Na jutro pracownicy zwołali wielkie zgromadzenie, na którem ma być omówiona kwestja ewentualnego proklamowania strajku. Strajk berlińskich pracowników przewozowych również nie został zlikwidowany. Dziś rano do strajku przystąpiła cała załoga fabryki metalurgicznej „Stefens i Rolle", zatrudniającej kilkuset robotników.

Donoszą również o wybuchu nowych strajków na prowincji, m. in. w saskim przemyśle włókienniczym, w [illegible] fabrykach budowlanych w Monachjum itd.

LUBAWA W PONIEDZIAŁEK, DNIA 10-GO BM. o godzinie 8,15. || **NOWEMIASTO** WE WTOREK, DNIA 11-GO BM. o godzinie 8.15.

Uroczysta premjera! Bezsprzecznie najlepsz. polskiego filmu sezonu! Asy polskiego ekranu: **MARJA BOGDA, A. BRODZISZ, E. BODO, Z. POGORZELSKA, OWERŁO i ROLAND**

w filmie p. t. **„Bezimienni Bohaterowie“.**

Nieprzeciętna i emocjonująca treść! — Dancing. — Humor.

NADPROGRAM: Przebieg uroczystości pogrzebowych śp. Prezydentowej Mościckiej.

Proces wąbrzeski

przeciwko byłym członkom O. W. P. rozpoczął się w piątek.

Wąbrzeźno, 7. 10. W piątek rozpoczął się tu proces przeciw byłym członkom O. W. P. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym wywołanie zaburzeń ulicznych w dniu 3 maja 1931 r., stawianie oporu władzy i chęć odbicia aresztanta.

Oskarżonych bronią adwokaci dr. Paweł Ossowski i dr. Władysław Buzek z Torunia.

„Sanacja“ wąbrzeska poczyniła rozległe „przygotowania“ do procesu. W piątek rano podejrzane indywidua i żydzi rozrzucali po mieście ulotkę, zawierającą komunikat pułkownikowskiej agencji „Iskry“ z rejestrem przestępców, rzekomych członków OWP. podawany np. przez „Dzień Pomorski“. Rejestr poprzedzono w ulotce oszczerczym wstępem, zohydzającym O. W. P. i skierowanym przeciwko działalności Obozu.

Publiczność na salę sądową jest wpuszczana za biletami wstępu.

Sądzi sędzia Łabkowski, oskarża prok. Marski.

Proces brzeski.

Sędzia Rykaczewski opracował już motywy wyroku.

Warszawa. Sędzia Rykaczewski, któremu powierzono napisanie motywów wyroku, zapadłego w procesie brzeskim, zakończył swą pracę. Motywy zostały w całości napisane i obejmują kilkaset stron druku. Tekst motywów został już podpisany.

Motywy zostały przesłane do drukarni państwowej, gdzie zostaną wydrukowane w postaci obszernej książki w kilkunastu egzemplarzach. Egzemplarze tej książki otrzymają strony, występujące w procesie, a więc prokuratorzy i obrońcy, którzy zapowiedzieli apelację od wyroku pierwszej instancji.

Po ukończeniu druku zostanie ustalona data przesłania motywów obrońcom, którzy w ciągu dni 7 od daty otrzymania motywów mogą złożyć wywód zapowiedzianej apelacji. Po wpłynięciu skarg apelacyjnych, które muszą być równie obszernie umotywowane, akta sprawy brzeskiej zostaną przesłane do III wydziału sądu apelacyjnego. Zgodnie z postanowieniami procedury, wiceprezes wydziału wyznacza po otrzymaniu akt sprawy sędziego referenta i termin rozprawy. Według przypuszczeń termin rozprawy apelacyjnej w procesie brzeskim zostanie wyznaczony na miesiąc luty lub marzec przyszłego roku.

Nowy wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Warszawa. W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja Karola Kasińskiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Kasiński jest obecnie dyrektorem oddziału Banku Rolnego w Poznaniu. Będzie się on zajmował przedewszystkiem urządzeniami rolnemi.

Ambasador Chłapowski u Herriota.

Paryż, 8. 10. Premjer Herriot przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego, z którym odbył rozmowę, trwającą przeszło godzinę.

11 dezyderatów organizacyj rolniczych.

Warszawa. Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych wysuwa 11 postulatów i wzywa wszystkie inne towarzystwa rolnicze, aby się solidaryzowały z uchwałami Centralnego Towarzystwa. W uchwałach swych C. T. O. i K. R. domaga się:

obniżenia cen towarów przemysłowych, będących przedmiotem powszechnego użytku,

obniżenia stopy procentowej i konwersji pożyczek krótkoterminowych,

obniżenia taryfy przewozowej,

obniżenia opłat miejskich, obciążających handel wiejski,

bezpośredniości dostaw do wszystkich instytucyj państwowych,

zarzucenia kontyngentowania podatku dochodowego w rolnictwie,

rewizji ubezpieczeń socjalnych i 4 proc. komunalnego podatku dochodowego na ziemiach zachodnich,

uniemożliwienia przywozu produktów rolniczych przez teren G. Śląska i Gdańska do pozostałych dzielnic Polski,

zwiększenia ochrony celnej dla rybołówstwa,

wprowadzenia premji wywozowej dla owsa,

obniżenia standartów giełdowych dla pszenicy.

Japonja ma wielkie kłopoty ze zajętą Mandżurją.

Cicikar poważnie zagrożony. — Armja gen. Maa zdobyła ostatnie miasto.

Londyn, 6. 10. Jak donoszą z Mandżurji, sukcesy partyzantów mnożą się. W ciągu dwu dni ostatnich armja gen. Suwingwena, maszerująca z zachodu, posunęła się o 60 klm. w kierunku Cicikaru i obecnie znajduje się odeń w odległości zaledwie 100 klm. Armja gen. Maa zdobyła miasto Wangtao, na północo-zachód od Charbina, ostatnią miejscowość zagradzającą drogę na Cicikar i obecnie przednie straże chińskie przecięły kolej Cicikar-Charbin na wschód od Cicikaru. Wszystkie urządzenia komunikacyjne, mosty i linje telegraficzne są zerwane, skutkiem czego Cicikar odcięty jest od świata.

Japończycy gwałtownie fortyfikują Cicikar, licząc się z okolicznością, że w dniach najbliższych wojska powstańcze połączą się pod miastem i rozpoczną oblężenie.

W pobliżu stacji kolej. Anganesi walczą wojska japońskie z partyzantami ze zmiennem powodzeniem. Liczbę partyzantów, operujących w Mandżurji, oblicza się na 60 tysięcy ludzi.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 3. 10. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	23.50—24.00
Żyto	14.50—15.50
Jęczmień dworski	15.50—16.50
Owies	13.50—14.00

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 11 bm. 12.45 Płyty gr. 16.00 Przegląd wydawnictw. 16.30 Płyty gr. 17.00 Koncert symf. w przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 18.00 Koncert muzyki lekkiej. 19.20 Bieżące wiad. roln. 19.30 Felj. muzyczny. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Audycja amerykańska ku uczczeniu Kaz. Pułaskiego. 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 Recital fortep. 22.00 Kwadrans lit. 22.15 Muzyka tan.

Sroda, 12 bm. 12.45 Płyty gr. 16.00 Program dla młodzieży: „O Kazimierzu Pułaskim — bojowniku wolności“. 16.13 „Zagadki i szarady“. 16.25 Płyty gr. 16.40 Odczyt pt. „Pierwsi polegli w Legjonach“. 17.00 Płyty gr. W przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 17.40 „Nauka dokształcająca a prawo zawodowe młodocianych. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Skrzynka Poczt Roln. 19.30 Felj. lit. pt. „Na Warszawskim Parnasie“. 20.00 Koncert. 21.05 Recital Marteau'a. 22.15 Muzyka tan.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 10. 1392 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nie tuczone, dobrze odżywiane starsze	42— 46
Miernie odżywiane	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 70
Tuczone mięsiste	52— 56
Nie tuczone, dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	56— 64
Nie tuczone dobrze odżywione	30— 40
Miernie odżywione	42— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	34— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	90—100
Tuczone cielęta	80— 86
Dobrze odżywione	70— 76
Miernie odżywione	56— 60
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 62
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 50
Swinie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	110—116
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	104—108
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	94— 98
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	80— 90
Maciory i późne kastraty	94—100

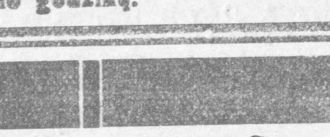
Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 7. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.00—15.30
Pszenica (nowa)	23.00—24.00
Owies	13.75—14.25
Jęczmień browarowy	17.75—19.25
Mąka żytnia	23.00—24.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepik zimowy	34.00—39.00
Grech Victorja	20.00—23.00
Grech Folgera	31.00—34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W sobotę, dnia 8 października rb. o godz. 9.30 wiecz. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Ignacy Wyźlic

w 65 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA i RODZINA.

Zielkowo, Lubawa, Dębień w paźdz. 1932 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Kazanicach odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9-tej, następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że imienna lista płatników podatku dochodowego jest wyłożona w Magistracie pokój Nr. 2 do publicznego wglądu w czasie od 6—20 października 1932 r.

Działdowo, dnia 7 października 1932 r.

MAGISTRAT

FELSKI.

1. K. 7|32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **MIELIWIE**, obszaru 3.82.98 ha, pastwisko, rola i łąka i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mieliwo karta 7. na imię **MAKSYMILJANA I ANTONINY TADAJEWSKICH**, żyjących w ogólnej wspólności majątkowej, zostanie

dnia 20 grudnia 1932 r., o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nowemiasto, dnia 29 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

KUPUJEMY

ZIEMNIAKI jadalne i fabryczne

żółtomięsne, (Industria Preussen)

w porcjach wagonowych i mniejszych na skład.

„AGRA“ Spółdz. Roln.-Handlowa LUBAWA

19 STYCZNIA, TELEFON 56.

NOWY

KODEKS KARNY

obowiązujący z dniem 1-września 1932 r.

CENA 2 ZŁ poleca

KSIĘGARNIA „DRWĘCY“

NOWEMIASTO I LUBAWA.

Harmonjum

kupię

Ks. Komkowski, Skarlin.

Potrzebne

służące

od około 20 lat do wszelkiej pracy.

ADAM WIŚNIEWSKI, TARGOWISKO.

Dziewczynę

do wszelkiej pracy domowej poszukuje

M. BUBLITZ, Nowemiasto.

Uczeń

krawiecki potrzebny od zaraz.

K. WIERZBOWSKI,

m. krawiecki, Nowemiasto.

Prima eksportowy górnośląski

węgiel

poleca

STANISŁAW ROST,

Nowemiasto, Rynek.

Kupimy

dobrze utrzymany 3 do 4 lamp.

RADJO ODBIORNIK.

Możliwie zasilany z sieci prądu elektr. Zgłoszenia kierować

ZARZĄD BURSY GIMNAZJALNEJ NOWEMIASTO.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam przed kupnem żywego i martwego inwentarza jako i ziemiopłodów od Franciszka Bartwickiego Rumian karta 120. W przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Właścicielem jest

FRAN. ŁUKWIEŃSKI, NAGUSZEWO.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca“

w Nowemmieście.